

Maseczki znów będą obowiązkowe w brytyjskim parlamencie

28 października 2021

Z uwagi na rosnącą liczbę zakażonych koronawirusem w Wielkiej Brytanii (co w okresie grypowym nie jest niczym niezwykłym – przypis WM), noszenie maseczek znów będzie obowiązkowe w Pałacu Westminsterskim. Kontrowersje może jednak budzić fakt, że obowiązek zakładania maseczek został nałożony na pracowników parlamentu, ale już nie na samych posłów.

Przywrócenie maseczek w budynku parlamentu brytyjskiego nastąpiło przed posiedzeniem, na którym kanclerz Rishi Sunak ogłosi jesienny budżet. To pierwsze środki ostrożności, jakie zostaną wprowadzone przez władze parlamentu od czasu złagodzenia ograniczeń w okresie letnim. Osoby, które odmówią zakrycia ust i nosa, zostaną pouczone, a jeśli nadal będą obstawać przy swoim, to zostaną zmuszone do opuszczenia budynku parlamentu. I choć wprowadzenie środków ochronnych wydaje się być logiczne, biorąc pod uwagę rosnącą na Wyspach liczbę chorych na Covid-19, to chyba trudno zrozumieć, dlaczego stosowne zalecenie nie ma się dotyczyć samych posłów.

Zwolnienie posłów z obowiązku zakładania maseczek jest o tyle dziwne, że wielu konserwatystów było ostatnio widywanych w Izbie Gmin, jak siedzieli dosłownie ramię w ramię. A przecież, jak zaznaczył kilka dni temu minister zdrowia Sajid Javid, posłowie powinni dawać przykład obywatelom i jako pierwsi stosować wszelkie zasady ostrożności w czasie pandemii.

Wiadomo jest jednak, że kilku wysoko postawionych w Partii Konserwatywnej polityków zachęciło pozostałych posłów, aby ci założyli maseczki w trakcie ogłaszania środowego budżetu przez kanclerza Rishiego Sunaka. Chodzi o to, że wystąpienie

kanclerza będą oglądać tysiące ludzi w Wielkiej Brytanii i dobrze by było, żeby przykład w zakresie stosowania środków ostrożności szedł z tzw. „góry”.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk